



Drodzy Czytelnicy!

Kultura i Człowiek

KICZ

Witajcie, witajcie, witajcie!

Gazetka szkolna wraca po przerwie!

Wraca w nowej szacie graficznej, z nowym logo i oczywiście nowym zespołem redakcyjnym, którego zasadniczy trzon stanowi klasa 5. Nie zmienia się jej profil, ciągle jest to pismo o Was i dla Was. Nie anektujemy przestrzeni tylko dla siebie. Zapraszamy wszystkich chętnych, wszystkich, którzy chcą, którzy mogą, którzy chcą przeżyć wspaniałą dziennikarską przygodę. Mail gazetki: gazetka.kicz@gamil.com

***redaktor naczelna,
Gabriela Obara***

PORADY NIE OD PARADY

Polonistyczne pogotowie ratunkowe, ale także ciekawostki, wszystko, czego miłośnicy języka ojczystego mogą oczekiwać tu mieć będą.

Skąd się biorą słowa, co łączy słowo ze sławą, o wyrazach, formach, wyrażeniach, zwortach kłopotliwych i nie tylko, to zapowiedź, tego, co w tym dziale będzie prezentowane. W tym wydaniu jednak o ...

Dniu Języka Ojczystego

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego to święto ustanowione przez UNESCO 17 listopada 1999 r. Obchodzone jest co roku 21 lutego.

na języki zagrożone wyginięciem. Przypomina też, że chroniąc język ojczysty dbamy o dziedzictwo kulturowe.

Data ta upamiętnia wydarzenia z Bangladeszu, gdzie w 1952 r. zginęło pięciu studentów uniwersytetu w Dhace, podczas demonstracji, w której domagali się nadania językowi bengalskiemu statusu języka urzędowego.

Święto to ma na celu podkreślenie różnorodności językowej świata oraz zwrócenie uwagi na języki zagrożone wyginięciem. Przypomina też, że chroniąc język ojczysty dbamy o dziedzictwo kulturowe.

Również z historii naszego kraju pamiętamy, że język polski także mógł wyginać, w czasie zaborów zakazane było mówienie, pisanie czy nauczanie w języku ojczystym.

W dzisiejszych czasach najwięcej ludzi posługuje się językiem:

- chińskim – około 1170 mln
- angielskim – około 1135 mln
- hiszpańskim – około 450 mln

Język Polski

Po polsku mówi około 50 milionów ludzi. Większość mieszka w Polsce, ale duże polskojęzyczne społeczności żyją m.in. w: USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii czy nawet w Izraelu

i Argentynie.

Język polski wywodzi się z języków słowiańskich.

Ciekawostki

1) polski alfabet – opiera się na alfabecie łacińskim, składa się z 32 liter, z czego 9 to typowe polskie litery (ą, ę, ć, ś, ń, ł, ó, ź, ż)

2) najstarsze zdanie zapisane w języku polskim pochodzi z 1270 r. brzmi:

„Daj, ac ja pobruszę a ty poczywaj”.

3) najstarszy polski druk – powstał w 1475 r. we Wrocławiu, zawierał 3 modlitwy katolickie

4) trudność polskiej mowy – język polski zaliczany jest do jednego z najtrudniejszych

Czy wiecie, że zdanie:

"Mężny bądź, chroń swój pułk i sześć flag" zawiera wszystkie litery polskiego alfabetu.

Najstarszy druk w języku polskim ukazał się w 1475 r. we Wrocławiu. Były to trzy modlitwy katolickie "Ojcze nasz", "Zdrowaś Maryjo" oraz "Wierzę w Boga" opublikowane w tzw. "Statutach Elyana" w Drukarni Świętokrzyskiej - pierwszej wrocławskiej oficynie wydawniczej założonej przez Kaspra Elyana



OKRESY W DZIEJACH JĘZYKA POLSKIEGO

POLSZCZYŻNA W STANIE
TWORZENIA



Tak naprawdę polski język literacki ukształtował się dopiero w renesansie pod piórem Jana Kochanowskiego. Wcześniej przez całe średniowiecze polszczyzna znajdowała się in statu nascendi - w stanie powstawania.

od końca II wojny
światowej do dziś
**POLSZCZYZNA
WSPÓŁCZESNA**



lata 70.
XVIII w. II wojna
światowa
NOWOPOLSKI

od XVI
do lat 70.XVIII w.
ŚREDNIOPOLSKI



od X do XV–XVI w.
STAROPOLSKI

Dawno, dawno temu, czyli trochę historii...

Eliza Pióro

w 5 i 4 w.p.n.e. między Europą Środkową a centralną Azją żyli ludzie, którzy posługiwali się językiem praindoeuropejskim.

Przemieszczali się oni w poszukiwaniu różnych siedzib, osiedlali się daleko od siebie, więc i ich język zaczął się różnicować. Powstało więc kilka odłamów tego samego języka, np. pragrecki, praitalski, pragermański, czy bałto – słowiański, który rozpadł się na prabałtycki i prasłowiański (który jest „ojcem” polszczyzny). Dlatego większość języków europejskich ma wspólnego przodka, mimo że języki narodów współczesnej Europy różnią się od siebie.

Słowianie dużo wędrowali, zajmowali rozległe terytorium, co znów spowodowało dalsze różnicowanie się języka. Stąd dziś wyróżnia się trzy rodziny języków słowiańskich:

- wschodniosłowiańską (np. rosyjski, ukraiński, białoruski),
- południowosłowiańską (np. serbski, chorwacki, bułgarski, słoweński),
- zachodniosłowiańską (np. polski, czeski, słowacki).

Ważną rolę w rozwoju polszczyzny odegrało kształtowanie się państwa polskiego. Przyczynili się do tego głównie Polanie, od których nasz naród wzięł nazwę.

Jeszcze w XIII – wiecznych dokumentach Polaków nazywano „Polanami”, a dzisiejsze nazwy Polski czy Polaków, np. niemieckie „Polen” czy francuskie „Pologne”

wywodzą się właśnie od plemienia Polan.

Nazwa „Polanin” oznaczała mieszkańca terenów polnych, przymiotnik „polska”

też pochodził od rzeczownika „pole”, a kiedy mówiono o „roślinach polskich” to znaczyło, że chodzi o rośliny polne, a nie takie, które pochodzą czy występują w naszych krajach.

Nazwa naszego kraju - „Ziemia Polska” była rozumiana jako „ziemia polna”, ziemia, gdzie jest dużo pól. Po jakimś czasie z nazwy „odpadł” element „ziemia”

i została „Polska” i tak trwa do dziś.

Zapewne wiecie już, że na początku swego istnienia język polski funkcjonował w formie ustnej, a dopiero później pisanej. Czy wiecie, jak brzmi pierwsze zapisane zdanie w języku polskim?

Day, ut iapobrusa, a ti poziwai

Ten pierwszy tekst zapisany w języku polskim pochodzi ze spisanej w 1268 r. Księgi założenia klasztoru świętej Marii Dzieiwcy w Henrykowie, tzw. Księgi henrykowskiej.



grafik

redakcja

Polacy nie gęsi... Co tak naprawdę Rej miał na myśli? Nie chodziło raczej mu o drób

Słynne słowa Mikołaja Reja pochodzą z wiersza *Do tego, co czytał* z 1562 r. Według językoznawców *gęsi* w utworze to nie rzeczownik, ale przymiotnik. Część z nich łączy wyrażenie *gęsi* z łaciną, inni zauważają, że w oryginale Rej użył wielkiej litery w słowie *Gęsi*.

Gęś na nazwisko miałby czeski reformator i reformator języka polskiego Jan Hus, gdyby urodził się w Polsce, a jak wiadomo w czasach Reja czeszczyzna była wyjątkowo modna. Niezależnie od tego, czy poeta miał na myśli łacinę, czy czeszczyznę, *gęsi* mają z tą sprawą niewiele wspólnego.

A tak swoją drogą piękny ten nasz ojczysty...

Czy rak trzyma w szczypcach strzęp szczawiu czy trzy części trzciny?

Czy się Czesi cieszą, że się Czesio czesze?

Leży Jerzy na wieży i nie wierzy, że w tej wieży jest sto jeży i pięćdziesiąt jeżozwierzy.

WSCHÓD - to najdłuższe słowo w języku polskim, w którym można zrobić najwięcej błędów ortograficznych

ŻÓŁĆ - najdłuższy wyraz w języku polskim złożony wyłącznie z polskich liter

„Opowieści z Cierniowego Boru”

z cyklu *Gabi opowiada...*

Przed rozpoczęciem historii chcę tylko wyjaśnić to, że będą to rozdziały ukazującego się w odcinkach opowiadania. Życzę miłego czytania!



Gdzieś tam, głęboko w chaszczach i krzakach, trawach i chwastach w chacie siedzi sobie babcia i mamrocze, na stolku obok leży księga jeżeli spytasz się tej pani cóż ona zawiera zacznie się opowieść której wyobraźnia nie sponiewiera a w szufladkę włoży i zamknie, byś mógł sobie o niej przypomnieć gdy tylko zaśniesz...

Franek, Nora, stary pniak i jastrząb

Rozdział 1

Pniak i Nowa koleżanka

Gdzieś za morzem, za rzeką, za górą, kraina kryła się drobna, magiczna o nazwie Dreamler. Niedaleko wód w małej szczelinie skalnej znajdowało się wejście, nie takie zwykle bo do nory wyglądem przypominającej okazałej wielkości dom. W domu tym mieszkała rodzina, lecz nie taka zwykła ponieważ, zajęcza. Dom miał wielu domowników. Lecz my skupimy się na tylko jednym z nich, najmniejszy z dziesięciorga swojego rodzeństwa, Franku, był przeciętnym zajęczkiem z, jak na dziecko przystało nie ważne jakie, bujną wyobraźnią.

Nora, fretka, najlepsza przyjaciółka Franka, zaproponowała zajęczkowi przygodę:

-Pójdziemy zobaczyć co za strumykiem się kryje, może nawet bursztyny lub nowe rodzaje kwiatów znajdziemy!- Nora z zapalem pociągnęła zajęca za sobą. Za strumieniem ów znajdował się lasek, gdy Nora oraz Franek wbiegli w zarośla nie zajęło im to bardzo dużo, by znaleźć polankę oraz dość duży pień na jej środku.

Gdy fretka usiadła na pniaku by spocząć na pięć chwil, załamało się pode nią spróchniałe drewno by parę sekund potem małe zwierzę wpadło do dziury. Franek, jak każdy dobry przyjaciel, spróbował wyciągnąć koleżankę, lecz nieudana próba ratunkowa zakończyła się spadkiem zajęca w dół. Spadał, spadał.. a końca dziury widać nie było. Franek zamknął oczy, lecz gdy je otworzył leżał na brzuchu na innej polanie, obok niego leżała Nora, nie ruszała się. Zajęczek podszedł powoli do koleżanki, potrząsnął nią, nagle, strasząc Franka, fretka obudziła się. Spytała- Franek!? - Spojrzała na niego – Gdzie jesteśmy?...- rozejrzała się dookoła. Zajęca nie wiedząc po prostu milczał. Nagle coś szybko wyskoczyło z zarośli i skoczyło przed parę przyjaciół. Okazała się to być wiewiórka...

-Cześć! Jestem Elizabeth, ale możecie mówić mi Liz, Eli albo Lizzy! - Energetycznie przywitała się Wiewiórka Elizabeth. - Ahhhhhh!!!!- Wrzasnęli jednocześnie Franek i Nora- Oh... - Odezwał się po chwili nasz kolega i przyjrzał się wiewiórcie, była wysoka, ruda oraz miała ogromną puchatą kite latającą teraz w jedną i w drugą stronę. -Jak macie na imię?- spytała ich z entuzjazmem, - Ja jestem Nora, a to Franek- Przedstawiła ich.

ciąg dalszy nastąpi..

Gabriela Obara

Piłka nożna - moja największa pasja

Rozmowa z *Gabrielą Kowalicką* uczennicą kl.4

Mam na imię
Gabrysia i mam
10 lat



lubię lody
czekoladowe,
babeczki
jogurtowe i żelki
owocowe,

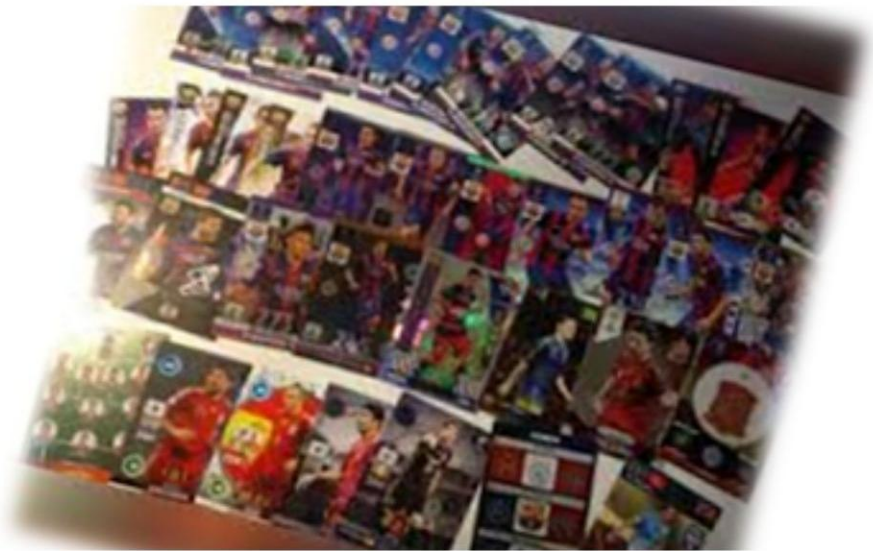


ale najbardziej
na świecie lubię
sport i piłkę
nożną!



grafik

redakcja



PIŁKA NAJWIĘKSZA PASJA

A BYŁO TO TAK ...

Gdy byłam jeszcze w przedszkolu, moi koledzy kolekcjonowali karty piłkarskie, bardzo mi się to spodobało i również zaczęłam je zbierać, wymienialiśmy się informacjami o znanych piłkarzach, rozmawialiśmy o wynikach meczy, a zamiast bawić się na szkolnym placu zabaw ...GRALIŚMY W PIŁKĘ NOŻNĄ !!!

Gdy miałam siedem lat rodzice zapisali mnie do KSP Kielce – najlepszego klubu w naszym regionie, gdzie każda mała dziewczynka może rozpocząć swoją przygodę z piłką nożną !

MOJA DRUŻYNA

*Moja drużyna to naprawdę zgrana ekipa !
Wspieramy się i motywujemy do dalszej pracy, porażki sprawiają, że trenujemy jeszcze mocniej, a nasze sukcesy nas napędzają i motywują !*

NASZE SUKCESY

Moim największym sukcesem jest zdobycie z moją drużyną w Turnieju Finałowym Młodzieńców 1113 mistrzostwa województwa



grafik



redakcja



Z Gabrielą Kowalicką

rozmawiają Tomek Iwański i Damian Banasik

Redaktorzy:

Piłka nożna to wśród dziewcząt niezbyt popularna dyscyplina sportu. Jak to się stało, że zainteresowałaś się właśnie piłką nożną?

Gabrysia:

Piłka nożna towarzyszyła mi od zawsze. Mój tata jest nauczycielem wychowania fizycznego, dziadek wielkim pasjonatem piłki nożnej, od małego oglądałam z nimi mecze piłkarskie i kibicowałam, gdy grali towarzyskie mecze. Gdy byłam jeszcze w przedszkolu, moi koledzy kolekcjonowali karty piłkarskie, bardzo mi się to spodobało i również zaczęłam je zbierać, wymienialiśmy się informacjami o znanych piłkarzach, rozmawialiśmy o wynikach meczy, a zamiast bawić się na szkolnym placu zabaw graliśmy w piłkę nożną. Bardzo mi się to spodobało i zaczęłam prosić rodziców, żeby zapisali mnie do klubu. Nie było to proste, bo piłka nożna to mało popularna dyscyplina sportowa wśród dziewcząt, mama dość długo szukała odpowiedniego klubu i w końcu się udało – trafiłam do KSP Kielce (Kobiece Stowarzyszenie Piłkarskie).

Redaktorzy:

Treningi pochłaniają dużo czasu? Ile razy w tygodniu trenujesz? Jak godzisz to z obowiązkami szkolnymi?

Gabrysia:

Treningi mamy dwa razy w tygodniu, do tego dochodzą sparingi i turnieje. Nigdy nie miałam problemu, żeby pogodzić to z obowiązkami szkolnymi, być może dlatego, że od małego uczęszczałam na różne pozalekcyjne zajęcia i nauczyłam się odpowiednio dysponować czasem. Więc mam czas na to, żeby pouczyć się i odrobić lekcje, żeby pobawić się z koleżankami i kolegami, żeby potrenować i żeby poleniuchować.



Redaktorzy:

Czy możesz pochwalić się jakimiś sukcesami swoimi i swojej drużyny?

Gabrysia:

Moim największym sukcesem jest zdobycie w zeszłym roku z moją drużyną U13 Mistrzostwa Województwa i tym samym awans do Mistrzostw Polski.

Redaktorzy:

Masz jakieś „piłkarskie” marzenia?

Gabrysia:

Moim największym marzeniem jest wyjazd do Hiszpanii – obejrzenie na żywo meczu FC Barcelony i poznanie gwiazd światowego futbolu. Marzę o tym, aby zagrać w biało-czerwonych barwach w Reprezentacji Polski, marzę o dostaniu się na obóz kadry narodowej.

Marzę o tym, abyśmy z moją drużyną zdobywały wszystko, co jest do zdobycia.

Marzę o tym, żeby po prostu grać w piłkę nożną i doskonalić swoje umiejętności.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy sukcesów oraz spełnienia marzeń.

Dziękujemy

Literacka Kanapa Krytyczna

Warto...

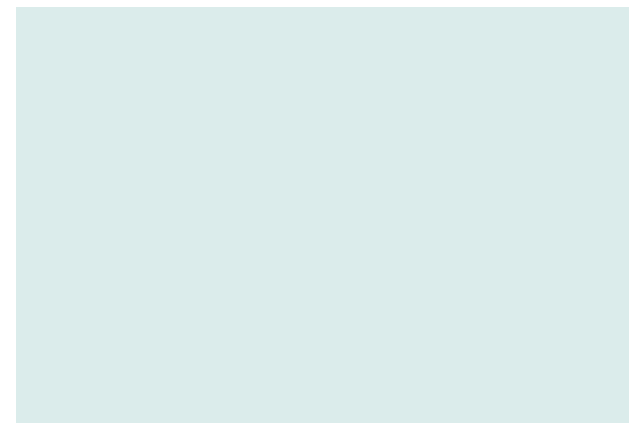
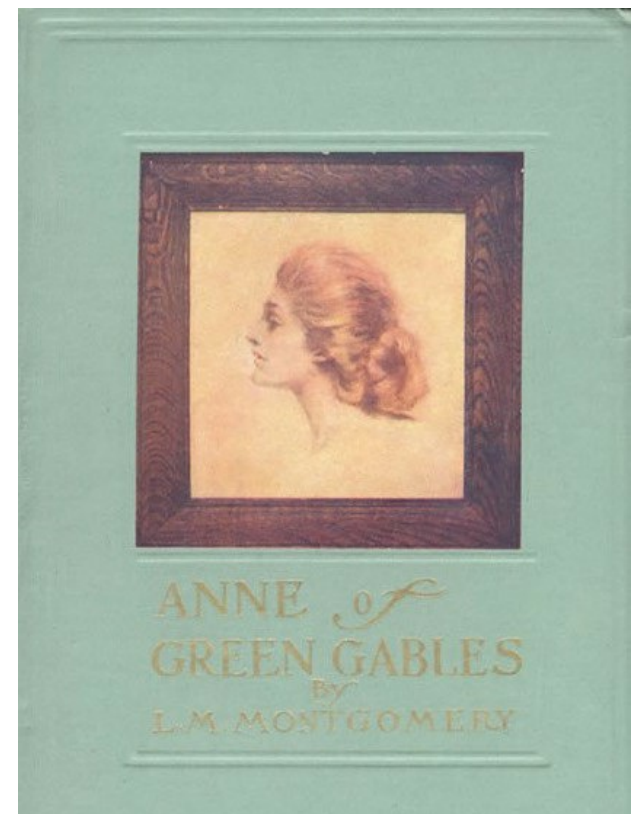
"Ania z Zielonego Wzgórza"

Ania Shirley jest główną bohaterką powieści Lucy Montgomery pt. „Ania z Zielonego Wzgórza”. Jej przeszłości nie jest jednak, jak reszta książki, sielanką. Jej rodzicami byli Walter oraz Berta Shirley, którzy niefortunnie zmarli na krupę, gdy Ania miała zaledwie 3 miesiące. Od tego czasu błąkała się po domach różnych ludzi, traktowano ją jak rzecz, w wielu z nich była wykorzystywana jako niańka dla swojego przybranego młodszego rodzeństwa. Po paru latach w końcu nikt jej nie chciał, więc została oddana do sierocińca. Z niego została adoptowana przez nieświadomych Marylę i Mateusza Cuthbertów, myśleli bowiem oni że adoptują chłopca który miałby pomagać w gospodarstwie. Ania gdy przyjechała była w wieku około 11-nastu lat, jej bladą obdarzoną mocą piegów twarz kończył spiczasty podbródek. Była wysoka i bardzo chuda. Ubrana była w wypłowiałą wełnianą sukienkę oraz słomkowy kapelusik zakrywający czubek głowy, na jej ramiona spadały też ognistorude włosy splecione w dwa grube warkocze.

Ania była marzycielką, właśnie ta cecha pomagała jej podczas jej wędrówki z domu do domu, kiedy marzyła nie zawsze była świadoma popełnianych przez siebie błędów. Była też prawdomówna i gadatliwa, choć ta ostatnia cecha ustąpiła z biegiem czasu. Uważam, że Anna Shirley jest ona bardzo ciekawą postacią, to ona wносиła do książki mnóstwo humoru i stanowiła doskonałą przeciw wagą do całej sielankowości miasteczka Avonlea.

Ania Shirley jest główną bohaterką powieści Lucy Montgomery pt. „Ania z Zielonego Wzgórza”. Jej przeszłości nie jest jednak, jak reszta książki, sielanką. Jej rodzicami byli Walter oraz Berta Shirley, którzy niefortunnie zmarli na krupę, gdy Ania miała zaledwie 3 miesiące. Od tego czasu błąkała się po domach różnych ludzi, traktowano ją jak rzecz, w wielu z nich była wykorzystywana jako niańka dla swojego przybranego młodszego rodzeństwa. Po paru latach w końcu nikt jej nie chciał, więc została oddana do sierocińca. Z niego została adoptowana przez nieświadomych Marylę i Mateusza Cuthbertów, myśleli bowiem oni że adoptują chłopca który miałby pomagać w gospodarstwie. Ania gdy przyjechała była w wieku około 11-nastu lat, jej bladą obdarzoną mocą piegów twarz kończył spiczasty podbródek. Była wysoka i bardzo chuda. Ubrana była w wypłowiałą wełnianą sukienkę oraz słomkowy kapelusik zakrywający czubek głowy, na jej ramiona spadały też ognistorude włosy splecione w dwa grube warkocze.

Ania była marzycielką, właśnie ta cecha pomagała jej podczas jej wędrówki z domu do domu, kiedy marzyła nie zawsze była świadoma popełnianych przez siebie błędów. Była też prawdomówna i gadatliwa, choć ta ostatnia cecha ustąpiła z biegiem czasu. Uważam, że Anna Shirley jest ona bardzo ciekawą postacią, to ona wносиła do książki mnóstwo humoru i stanowiła doskonałą przeciw wagą do całej sielankowości miasteczka Avonlea.



Marzec zmienny jak... kobieta

Nadszedł marzec, a z nim wiosna. Wszystko budzi się do życia, rozkwita na nowo, zieleni się...

Mimo, że nazwa tego miesiąca pochodzi od imienia boga wojny, Marsa, mężczyzny, to kojarzy się on głównie z kobietami, szczególnie za sprawą obchodzonego 8 marca Dnia Kobiet. Jest to święto międzynarodowe.

Chociaż w dzisiejszych czasach kojarzy się ono z radością, uśmiechem, bo kobiety tego dnia obdarowywane są kwiatami, prezentami i mnóstwem życzeń, to w rzeczywistości święto miało smutny początek. W 1909 roku w USA doszło do strajków. W jednym z nich zginęło 126 kobiet, które zostały zamknięte w fabryce, gdzie później wybuchł pożar.

Na początku obchodzono Dzień Kobiet jako uczczenie pamięci ofiar tego tragicznego wydarzenia, dziś jest to wspaniała okoliczność do okazania kobietom szacunku i wdzięczności.

Jeśli mówimy o płci pięknej, myślę, że należy wspomnieć o tym, iż termin „kobieta” ma niestety niechlubną historię.

W XVI wieku było raczej obraźliwe, gdyż oznaczało „zajmująca się korytem i chlewem” od „kob” – chlew i końcówki -ieta, wskazującej na rzeczownik rodzaju żeńskiego. Słowo to neutralny wydzwięk przybrało pod koniec XVIII wieku. Wcześniej płeć żeńską nazywano „żoną”, ale w innym znaczeniu niż dziś, albowiem żoną i mężem określano po prostu kobietę i mężczyznę, którzy niekoniecznie byli po ślubie...

Z czasem, gdy zaczęto patrzeć na kobiety jako przyszłe matki, zwano je rodzicielkami, były też „białogłowami” (bo nosiły na głowach białe czepki) i „niewiastami”, czyli niewiadomymi, takimi, których się nie znało.

Kobieta to również „pani”, choć wyraz ten nie odnosił się, tak jak dziś, do każdej przedstawicielki płci pięknej, dotyczył tylko gospodyni, „pani domu”. Z kolei słowo „dziewczyna”, używane od XVII wieku, znaczyło „służąca”.

Kobieta, jak wiadomo, zmienną jest – i tę zmienność widać również w nazwach, którymi je określano, dlatego marzec, tak samo zmienny, jak Ona doskonale pasuje na określenie go miesiącem kobiet.

Eliza Pióro



Kacper Waldon

Już w powietrzu wiosnę słyszę... Czy ty też?

Poetycka prognoza pogody

Koniec śniegu!
Wiosna w biegu!
Już bociany powracają,
Już skowronki koncert dają.
Tu krokusy, tam żonkile
Spoglądają na świat mile.
Trawa zmienia swoją zieleni,
Chętnie ją polubi jeleń,
Budzi się przyroda wkoło,
Będzie pięknie i wesoło.
Słońce teraz częściej świeci,
Na dwór wzywa wszystkie dzieci.

"Przedwiośnie" Joanna Guściora

I o wiosennej pogodzie przysłów garść:

A po lutym marzec spieszy, koniec zimy wszystkich cieszy.
Gdy przyjdzie wiosna hoża, pójdzie zima do morza.
Gdy marzec mglisty, w lecie czas dżdżysty.
Ile razy marzec mgłą uraczy, tyle niepogody w lecie znaczy.
Gdy marzec deszczowy, suche lato rodzi i zasiewom szkodzi.
W marcu, gdy grzmot na lody spada, w lecie grad zapowiada.
Gdy dzika gęś w marcu przybywa, ciepła wiosna bywa.



Przepiśnik

Z cyklu **Julka** kuchni,
czyli
literacko-językowe
podróże kulinarne

Witajcie! Jestem Julka
Pasek

*i cyklicznie będę Was zabierać
w niezwykle smaczne wojaże.*

*Niczym wehikułem czasu udamy
się w historyczno - literacko -
kulinarne wędrówki po kartach
literatury.*

*Zasmakujemy dań, którymi raczyli
się bohaterowie literaccy od czasów
najdawniejszych po współczesne i od
kuchni poznamy autorów naszych
lektur*

Na początek, jako że wokół języka kręci się numer, trochę etymologii i ortografii.

Skąd wzięło się "rz" i "ż"?

Z pewnością dużo razy pytaliście się na lekcjach języka polskiego, skąd się wzięło *ż* oraz *rz* i jaki jest sens utrzymywanie podwójnej pisowni, skoro słyszy się jednakowo wymawianą głoskę *ż*?

Na pewno wszystkim ucieszyłoby, gdyby językoznawcy postanowili, że na początku XXI wieku znika z ortografii dwuznak *rz* i od teraz we wszystkich wyrazach pisze się *ż*!

Niestety, jest to niemożliwe...

Musicie wiedzieć, że choć dzisiaj *rz* brzmi tak samo jak *ż*, to jednak kiedyś obydwie te dźwięki rozróżniano. Głoska *rz* była najpierw miękkim *r'*, takim, jakie istnieje dziś w języku rosyjskim w wyrazach *rieka*, *riad*, *morie* (czyli *rzeka*, *rząd*, *morze*).

Z czasem pierwotny dźwięk *r'* nie wystarczał do artykulacji tych rzeczowników, pojawił się więc w nich nowy element, głoska *j*. Słowa (*r'-e-k-a*), (*r'-a-d*), (*m-o-r'-e*) zaczęto wymawiać inaczej, jako (*r'-j-e-k-a*), (*r'-j-a-d*), (*m-o-r'-j-e*).

Jak zatem widzicie, najpierw mówiono i pisano *rzeka*, *rząd*, *morze* (jak dziś *różnąć*, *rżysko*, *drzeć*). Pierwotnie *r* stało się jednak coraz słabiej słyszalne, w końcu zupełnie znikło. Wkrótce upowszechniła się wymowa (*ż-e-k-a*), (*ż-ą-d*), (*m-o-ż-e*), w której głoska *ż* brzmiała tak samo, jak w wyrazach *żaba*, *żyto*, *żelazo*, *żuraw*. Dwuliterowy znak *rz* jednak pozostał. Historyczna pamiątka!

Żer, żerować, żreć, a nawet żyć...

Wszystkie one mają wspólną nie tylko głoskę "ż". Od czasownika "żyć" pochodzi wiele wyrazów. Jednym z nich jest "żer". Pierwotnie "żer" miał postać "żyr" i pozostawał w stosunku do "żyć" w takiej relacji, jak "dar" i "dać". "Dar" to , co służy do "dawania", tak "żer", a właściwie jego poprzednik, czyli "żyr", oznaczał "to, co służy do życia", czyli po prostu "pokarm". Oczywiście "żer", to nie każdy pokarm, tylko pokarm zwierzęcy. Od "żeru" pochodzi "żerować", czyli "zdobywać pożywienie". Z tymi słowami zupełnie nie jest związane "żyrować", "żyruje się" na przykład pożyczkę, bo "żyrować" pochodzi z języka niemieckiego i z naszym "życiem" nie ma nic wspólnego.

Jednak z "żerem" i pośrednio ze słowem, od którego "żer" pochodzi, czyli z czasownikiem "żyć", ma związek inny czasownik - "żreć".

To nieeleganckie słowo "żreć" to przecież "jeść", a więc "utrzymywać się przy życiu". Nasi przodkowie uważali, że do życia potrzebne jest głównie jedzenie, że utrzymujemy się przy życiu, wykonując czynności, które nazywaliśmy "żerowaniem", "żarciem" i "pożywianiem".

To tak dla ducha, dla ciała - przepis na żur!

Nim rozbudziecie swoje kubki smakowe, nie zapominajcie o sokratejskim:

Edimus, ut vivamus, non vivimus ut edamus,
co się tłumaczy: **Jemy, aby żyć, nie żyjemy, aby jeść!**

Nie mniej jednak smacznego żuru życzę! Julka Pasek

Etymologiczne dywagacje powstały na podstawie pozycji Katarzyny Kłosińskiej

"O pochodzeniu języka"



gotowanie

grafik

Źródła:

<http://www.kuchniastarowiejskiej>

<https://obcyjezykpolski.pl/>

Żur - nazwa pochodzi od niemieckiego przymiotnika sauer, co znaczy kwaśny, ukiszony, zakwaszony. Określenie to przyjęło się na całych ziemiach polskich ok. XV wieku. Słowem "żur" określano wtedy potrawy z zakwaszonej mąki.

Składniki:

- 1,5 litra wywaru z parzenia wędzonek - 1 łyżka majeranku - 500 ml wody - 1 cebula- 700 ml zakwasu na żurek - 4 ząbki czosnku- sól - 2 marchewki - 3 liście laurowe - 1 pietruszka- 3 ziela angielski - 500 g surowych żeberek- 15 ziaren

pieprzu czarnego - garść suszonych grzybów

Grzyby zalewamy wrzątkiem i odstawiamy na 2 godziny. Po tym czasie do garnka wlewamy wywar z wędzenia i wodę. Jeżeli nie macie wywaru z parzenia wędzonek, to do garnka wlejcie 2 litry wody, dodajcie około 500 g żeberka wędzonych i mamy wywar. Do garnka wkładamy surowe żeberka, gotujemy na dużym ogniu do powstania szumowin, które zbieramy. Następnie przykręcamy gaz, dodajemy liście, ziele, pieprz, namoczone grzyby oraz warzywa. Dolewamy przecedzoną wodę z moczenia grzybów. Solimy do smaku i gotujemy przez 90 minut. Z wywaru wyjmujemy warzywa, wlewamy zakwas i dodajemy zmiążdżone ząbki czosnku i rozarty majeranek, gotujemy na małym ogniu przez 30 minut. Gotowe.



13 przepowiedni Lema, które się sprawdziły

<https://culture.pl/pl/artykul/13-przepowiedni-lema-ktore-sie-sprawdzily>

Ciekawostki

- Polacy dzięki grom komputerowym wygrali 500 tys zł na finałach w fncs w Fortnite.
- Co sezon (kilka miesięcy) w Fortnite są turnieje w których można wygrać nawet kilka milionów euro.
- W czasie kiedy Flappy Bird był bardzo popularny, jego klony pojawiały się w App Store średnio co 24 min.
- Oryginalnie Pac-Man miał inną nazwę, wymawianą jako Pakku-Man, co było inspiracją onomatopeiczną frazą „paku-paku taberu („jeść kłapiąc ustami”). Zdecydowano później o zmianę tytułu na Puck-Man. Tytuł ten jednak jednak nie został przyjęty dla anglojęzycznych krajów ze względu na zbyt duże podobieństwo do wulgarnego fuck

Damian Banasik, Tomek Iwański

Gry komputerowe otwierają przed nami zupełnie inną rzeczywistość. W wirtualnym świecie możemy ścierać się z mitycznymi potworami, uczestniczyć w kampaniach wojennych czy zarządzać funkcjonowaniem najlepszych piłkarskich drużyn na świecie. A to wszystko bez wychodzenia z domu, bez odrywania się od ekranu komputera. Gry dostarczają nie tylko emocji, ale również pozytywnie wpływają na rozwój niektórych umiejętności.

Gra w wirtualnej rzeczywistości wbrew pozorom nie jest rozrywką pasywną. Wprawdzie gracze nie angażują się fizycznie w prowadzoną rozgrywkę, jednak ich umysły działają na najwyższych obrotach. Misje, jakie przychodzi im realizować wymagają kreatywnego myślenia oraz ciągłego rozwiązywania zadań.

Pasje, pasje, pasje...

Polscy rajdowcy w przyszłości

O swoich zainteresowaniach opowiada **Igor Pajdo**

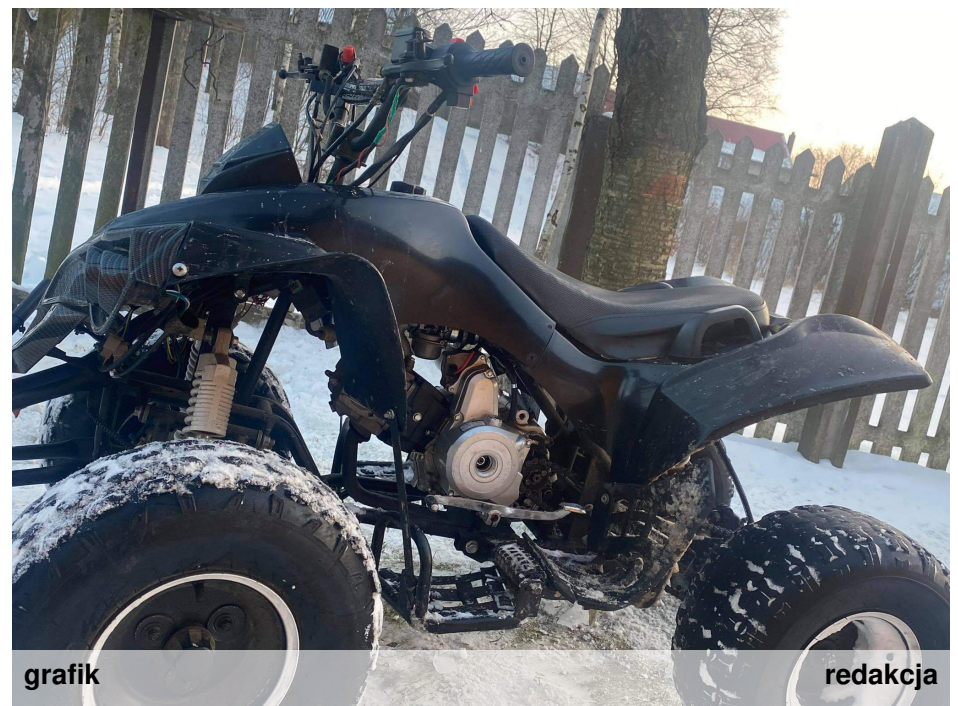
Moją pasją jest jazda na quadzie. Zaczęło mnie to interesować od momentu, gdy wujek jako mechanik naprawiał znajomemu quada.

Kiedy naprawił, zabrał mnie nim na przejażdżkę. Tak mi się to spodobało, że na I Komunię Świętą dostałem w prezencie quada. Pojazd ten jest przeznaczony głównie do sportu i rekreacji.

Od tego momentu w wolnym czasie jeżdżę głównie po polach, łąkach i własnej posesji, zawsze pod czujnym okiem dorosłych. Bardzo lubię jeździć na bocznych kołach i uczyć się różnych trików.

Jedną z przygód jaką miałem na quadzie była kolidzja z babci kurami u niej na podwórku. Wybaczyła! Jazda tym pojazdem daje mi bardzo dużo frajdy i zabawy.

W przyszłości chciałabym zostać rajdowcem i uczestniczyć w rajdzie DAKAR.





BĄDŹ EKO!

radzą **Patryk Sabat**

i **Piotr Sulej**

Wiele mówi się w dzisiejszych czasach o potrzebie chronienia zasobów naturalnych naszej planety i ochronie środowiska, w którym żyjemy. Przez setki lat człowiek sukcesywnie przyczyniał się do degradacji przyrody, przez co nasza

ŚWIEĆ PRZYKŁADEM

Jestem EKO – Ty też bądź!

Przyrodzie możemy pomagać każdego dnia. Wystarczy codziennie przestrzegać kilku prostych zasad.

Przypomnijmy sobie kilka najważniejszych.

·Weź prysznic zamiast długiej kąpieli -10 minutowy prysznic pozwoli zużyć mniejszą ilość wody niż kąpiel w pełnej wannie wody. Dzięki temu zmniejszysz jej zużycie i pomożesz chronić środowisko przyrodnicze.

·Wyłączaj urządzenia, z których nie korzystasz–zgaś światło i wyłącz telewizor, jeśli wychodzisz z pokoju. Korzystaj w ciągu dnia ze światła słonecznego. Oszczędzając prąd, oszczędzasz zasoby naturalne np. węgiel kamienny.

·Używaj opakowań wielorazowych–weź materiałową torbę na zakupy. Będziesz EKO modny! Kanapki zapakuj do plastikowego pudełka –jest trwalsze, niż foliowy woreczek. **·Segreguj!**–dasz śmieciom nowe życie.

·Nie zaśmiecaj otoczenia!

Człowiek jest częścią przyrody

Wielu ludzi nie zdaje sobie kompletnie sprawy z tego, że zasoby Ziemi są wyczerpywane, dlatego też należy je szanować i racjonalnie z nich korzystać. Ludzie nie dbając o przyrodę i zanieczyszczając ją każdego dnia, niszczą własne miejsce do życia – stopniowo oraz sukcesywnie. Największym wrogiem środowiska naturalnego jest dziś właśnie człowiek i paradoksalnie, tylko on może przeciwdziałać negatywnym skutkom niszczenia przyrody. Jesteśmy częścią środowiska naturalnego, więc niszcząc Ziemię, niszczymy samych siebie.



Jak przetrwać w szkole i nie zwariować?

z Panią Pedagog rozmawia
Maria Jopowicz

Nie lubisz się uczyć? Nie jesteś typem kujona? Nauka nie przychodzi Ci z łatwością?

Jeśli więc nie umiesz i lubisz zakuwać, ale chcesz skończyć szkołę i kontynuować ją, aby zdobyć zawód, mamy dla Ciebie

Pewnie właśnie myślisz o tym, jak sztywno brzmi sformułowanie „ścieżka edukacji”! Masz rację. Sztywno i nudno. Niestety – jako młody człowiek masz obowiązek nauki i na pewno wiesz, że dla własnego dobra musisz skończyć szkołę.

Dobrze powiedzieć, trudniej zrobić!

Bo jak wytrzymać codziennie kilka godzin na lekcjach, które dla koleżanki Ani są mega ciekawe, a dla Ciebie bardzo nudne? Tym bardziej, kiedy każdy nauczyciel uważa, że to jego przedmiot jest najważniejszy i należy się go uczyć?! Przy takim podejściu naprawdę można zwariować, chcąc ogarnąć to wszystko na raz.

Ale zacznijmy od początku... Jak przetrwać w szkole i nie zwariować... lub nie mieć najniższej średniej w klasie?

Po pierwsze: ustal cel na przyszłość!

Tak, brzmi okropnie. Ale zastanowienie się nad tym, co chcesz robić w przyszłości, wiele ułatwi. Gdzie widzisz siebie za 5-10 lat? Jaki zawód Ci się podoba? Jaka branża Cię interesuje? Ile chcesz zarabiać? Czy chcesz dużo podróżować? Wolisz mieć pracę na etacie, własną działalność i podwładnych, a może chcesz być freelancerem w jakiejś dziedzinie?

Po drugie: ustal plan działania!

Kiedy masz już wizję siebie w przyszłości, postępuj zgodnie z nią. Jeśli wystarczy Ci byle jaki etat gdziekolwiek lub kolejka w Urzędzie Pracy, możesz dalej leserować.... Jeśli jednak masz odrobinę więcej ambicji i chcesz robić w życiu to, co lubisz lub to, co (jak uważasz) przyniesie Ci pieniądze, daj z siebie odrobinę więcej. Zastanów się, jakie szkolne przedmioty mogą Ci się przydać w przyszłej pracy zawodowej? Z czego musisz zdać egzamin zawodowy lub maturę, żeby dostać się na studia? Jakie przedmioty lubisz? Kiedy już to ustalisz...

Ucz się tylko tego, co lubisz lub co jest Ci potrzebne! Tak, to jest ten sposób na przetrwanie szkoły.

Dalszy ciąg nastąpi....

Nikola Jamrozek

Okiem reportera.

Rok nauki zdalnej

Życie w czasie pandemii w naszej szkole zmieniło się diametralnie.

W ubiegłym roku 11 marca dowiedzieliśmy się, że 16 marca przechodzimy na lekcje online.

Na początku podeszliśmy do tego na luzie, ale po jakimś czasie okazało się to dla nas sporym wyzwaniem.

Jednak dotarliśmy do końca roku szkolnego 2020.

We wrześniu cieszyliśmy się jak małe dzieci, z rozpoczęcia roku szkolnego w normalnych warunkach.

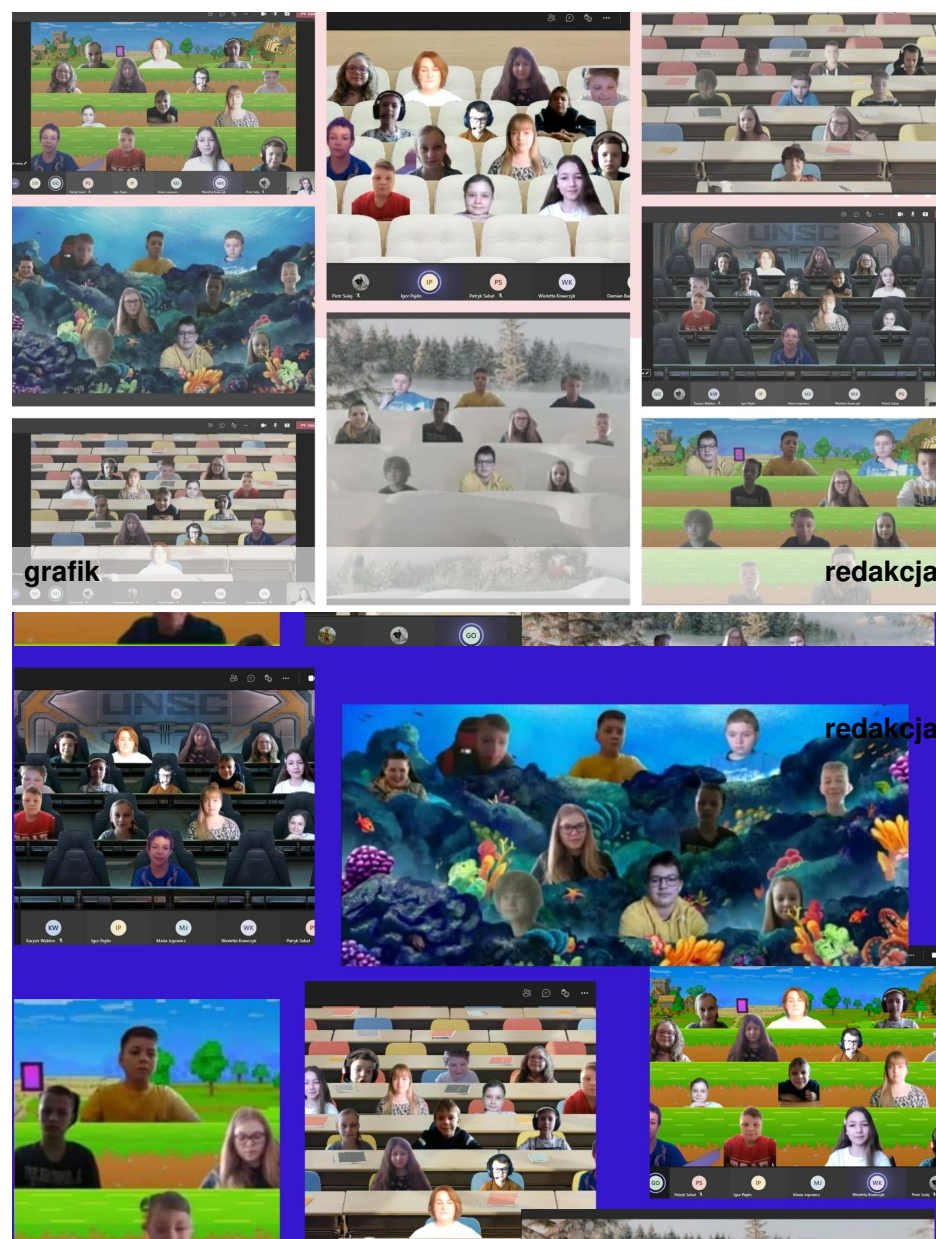
Nasza euforia nie trwała długo, pandemia znów pokrzyżowała nam życie.

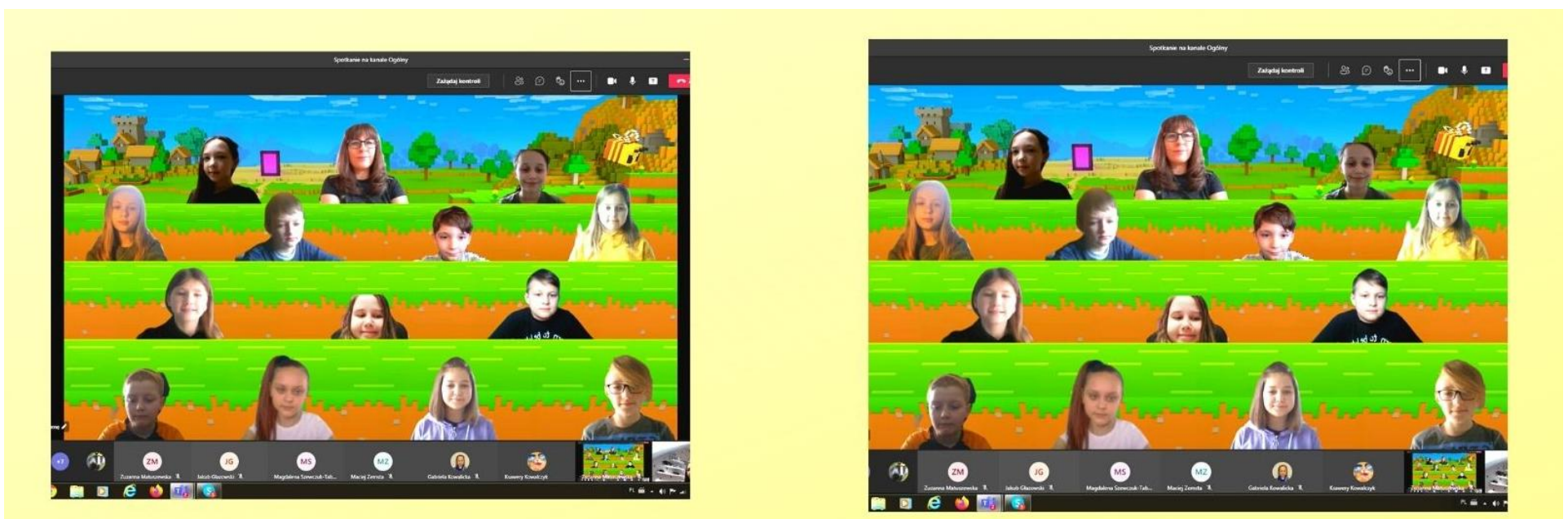
Nauka zdalna, brak kontaktu z rówieśnikami, nauczycielami, siedzenie w domu nie wpływa na nas pozytywnie.

Nie ma jednak tego złego... nabyliśmy niezwykłych umiejętności. **Jesteśmy na TIK!**

TIKowy uczeń w TIKowej szkole, to brzmi super. Ale... zawsze jakies jest, niestety.

Szkoła tęni swoim wirtualnym życiem, jednak wszyscy chcielibyśmy już wrócić do normalności, do czasów sprzed pandemii.





Kasia Wzorek

Moda w zdalnym

W czasie zdalnego nauczania wszyscy stawiają na wygodę np. dresy. Dresy są bardzo wygodne i idealnie nadają się, aby czuć się swobodnie i pięknie wyglądać w czasie pandemii. Najmodniejsze są krótkie bluzki i bluzy do długich spodni. Kolory i materiał zależy od gustu, ja polecam bawełniane.



Chłopcy lepiej wyglądają w długim dresie w kolorach: czarny, biały, szary, niebieski lub granatowy. Dodatki takie jak sznurki i nadruki pięknie udekorują dresy.



Dresy dla dziewczyn
polecam w kolorach: czarnym, białym, szarym oraz limonkowym.



Na nudę

Co to?

W Dzień Języka Ojczystego obchodzimy święto naszego języka polskiego. Nasz polski towarzyszył nam od początków: znał Gniezno, pamiętał wojnę, znał sławnych ludzi którzy go używali i narodzili się w tych ziemiach. Wiele razy próbowano go wyniszczyć ale jak to mówią „ Polaka z Polski wyrwiesz, ale Polskiego i Polskości z Polaka już nie”.

Zadanie

Policz, ile razy w tekście zostało użyte słowo „Polska”, „Polak” .

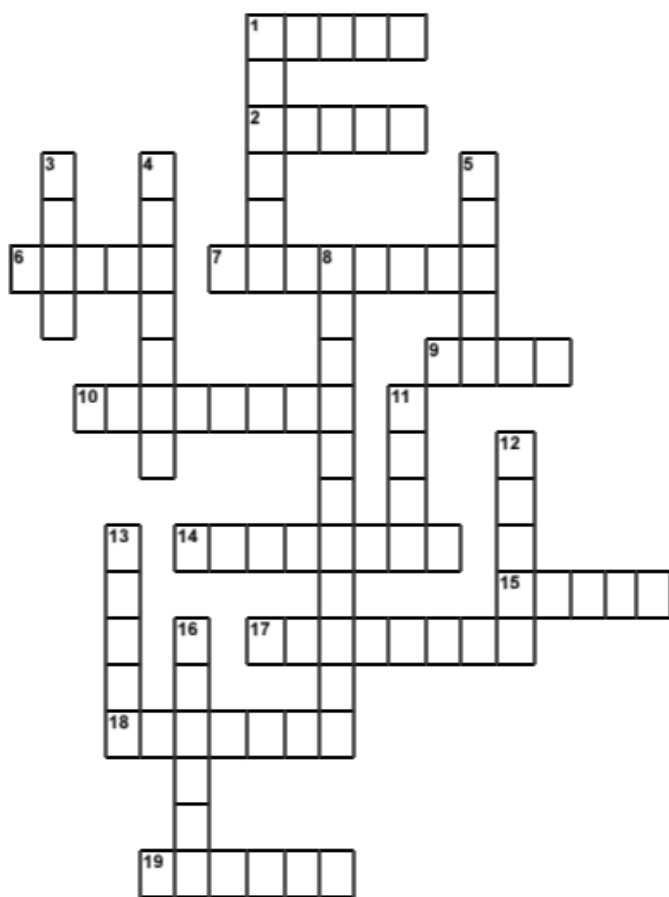
Polska i jej Historia

Poziomo:

1. przenośnie: spór, kłótnia, konflikt. Była I i II Światowa
2. Posługujemy się nim na co dzień.
6. Jest w naszym herbie.
7. człowiek kochający swoją ojczyznę, gotów do poświęceń dla niej
9. podniosła pieśń pochwalna na cześć bóstwa, idei, doniosłych wydarzeń itp.
10. o owocach: dojrzały, taki, który można już zbierać
14. zespół cech właściwych Polakom, Polsce lub czemuś polskiemu.
15. Znajduje się w nim orzeł biały
17. najdawniejsza, pierwotna siedziba jakiegoś ludu, narodu.
18. zbiór działalności człowieka związanych z rozwojem duchowym, najczęściej ze sztuką
19. Zbiór tekstów, ogłoszeń itp. spisanych na stronicach

Pionowo:

1. Walczyły o Polskę podczas wojny
3. znak rozpoznawczo-bojowy, wywodzący się z symboliki heroicznej lub znaków własnościowych
4. osoba, która pełni służbę w siłach zbrojnych danego kraju i jest zobowiązana do obrony jego granic.
5. śnieżny, związany ze śniegiem - pokrywą śnieżną, będącą wynikiem opadów
8. Próba wynarodowienia Polaków poprzez stopniowe narzucanie języka, kultury, sztuki, religii prawosławnej i zwyczajów rosyjskich.
11. tereny pozamiejskie, o rzadszej zabudowie, zielone, rolnicze lub letniskowe
12. Kawałek materiału, polska jest czerwono-biała
13. mieszkaniec Polski, człowiek pochodzenia polskiego.
16. Nasza ojczyzna.





opiekun
p. Wioletta Krawczyk

SKŁAD REDAKCJI:

REDAKTOR NACZELNA:

GABRIELA OBARA

ZASTĘPCZYNIĘ REDAKTOR
NACZELNEJ:

**JULIA PASEK
ELIZA PIÓRO**

Gazetkę redaguje kl.5

dziennikarze: *Damian Banasik, Tomek Iwański, Nikola Jamrożek, Marysia Jopowicz, Igor Pajdo, Patryk Sabat, Piotrek Sulej, Kacper Waldon, Kasia Wzorek*

fotografia: *Kacper Matuszewski, Igor Pajdo*

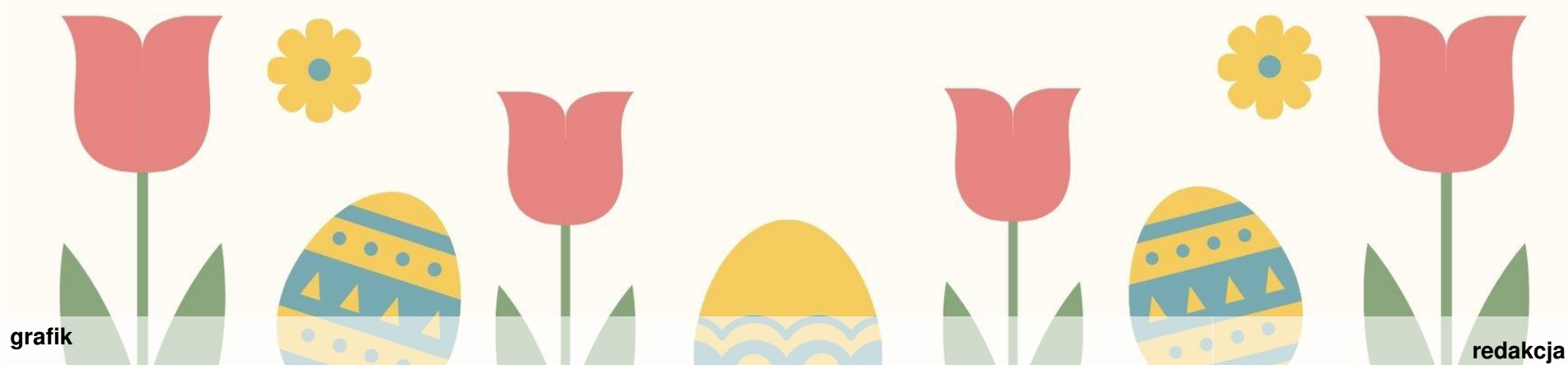
grafika, zarządzanie stroną internetową: *Gabriela Obara, Julia Pasek, Eliza Pióro*

mail: gazetka.kicz@gmail.com

znajdziesz nas na: <http://www.juniormedia.pl/>

<https://www.facebook.com/zespolszkolbeczkow>

WESOŁYCH
ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH
życzy
REDAKCJA



grafik

redakcja